

62 w 2019 (199)

Drużyna na wodzie (wodna).

Data publikacji: 13.09.2019 / Autor: Grzegorz Majcher

Niniejszy tekst ma na celu przedstawienie możliwości jakie daje realizacja zajęć wodnych w pracy drużyn ZHR. Ma stanowić zachętę do wypróbowania przez drużynowych „zielonych” innych „przynęt”, niż dotychczasowe, na którą złowią nowych harcerzy. [\[1\]](#)

fot. w tle artykułu - archiwum T. Maracewicza: „Rejs Zawiszy Czarnego na Jamboree, Ahus 2011”

Przytoczone poniżej treści są wyłącznie opisem mojego doświadczenia.[\[2\]](#) Nie jest ono, ani idealne, ani jedyne prawidłowe. Każdy drużynowy jest twórcą, indywidualnym kreatorem rzeczywistości wychowawczej wokół siebie. Drużynowi w mojej drużynie, przede mną i po mnie, stosowali pewne stałe elementy, które się sprawdzały.

Dzielę się nimi po to żeby każdy z czytających mógł je sprawdzić - przetestować i pewnie odpowiednio zmodyfikować do swoich potrzeb, jeśli zajdzie taka konieczność.



Rozpoczęcie sezonu - zbiórka szczepu.

Co to jest drużyna wodna? Czym różni się drużyna

wodna od drużyny żeglarskiej?

Drużyna wodna to taka, której praca koncentruje się wokół aktywności związanych z wodą: pływania wpraw, kajakarstwa, pływania na canoe, rafitingu (tratwy) i każdej innej formie/dyscyplinie, do uprawiania której konieczna jest woda.

Drużyna żeglarska to taka, której aktywność koncentruje się wokół żeglarstwa i różnych aktywności wodnych[3].

Jak drużyna „zielona” zostaje się „drużyną wodną” w ZHR?

Nie potrafię na to prosto odpowiedzieć. Zapewne są różne drogi. Mogę przytoczyć co powiedział nam założyciel naszej drużyny hm Jerzy Masior, gdy go o to zapytaliśmy.

Nasz drużynowy szukał czegoś co będzie w stanie angażować i być wyzwaniem dla jego harcerzy. Po prawie roku istnienia jednostki, miał na obozie w 1957 roku zastępy zielone: medyczny, łącznościowe, wodne. Drużyna liczyła łącznie około 60 osób.

Ostatecznie doszedł do wniosku, że najwięcej oferuje działanie na wodzie - najwięcej współpracy, najwięcej naturalnych zadań do wykonania.

Jako lwowiak, z wodą, ani harcerstwem wodnym nie miał za wiele do czynienia. Być może inspirował się pracą innego instruktora wodniaka - lekarza [dr Jakóbkiewicza](#) albo, co dość prawdopodobne, poznał we Wrocławiu, w hufcu lub chorągwi jego najbliższego współpracownika [Antoniego Gregorkiewicza](#).

W każdym razie, po pierwszym obozie zdecydował, że we Wrocławiu będzie prowadził drużynę wodną.[4] Co ciekawe w pracy pomagał mu inny instruktor harcerski, który osiadł we Wrocławiu, znany większości starszyny ZHR śp. [hm Jerzy Komorowski „Żubr Zwyrtała”](#) (uczył naszego drużynowego żeglować).

Najbardziej naturalny wydaje się więc model ewolucji drużyny „zielonej” w drużynę wodną. To nie jest też tak, że w drużynie wodnej nie zdobywa się kuchcika, czy lekkiej stopy - zastrzegam to rozwiewając możliwe obawy. Drużyna wodna może i najczęściej realizuje zwykły program, ale „doprawia” go przygodami na wodzie.

Drużynowy powinien przetestować czy woda i wszystko co sobą „oferuje” jest atrakcyjna dla jego harcerzy, czy daje im szansę na przygodę i rozwój w harcerstwie.

To nie jest wcale oczywiste, że wodniactwo to marzenie Twoich harcerzy. Jeśli nie... to trzeba testować dalej... wędkarstwo, rowery...

Dlaczego zatem żeglarstwo, czy jak wolę pisać wodniactwo, wydaje się szczególnie predystynowane do wykorzystania „w harcerstwie”? Dlaczego nie powstają drużyny wspinaczkowe, górskie, rowerowe, motocyklowe, etc?[5]

Tym czymś jest KONIECZNOŚĆ stałej, systematycznej i całorocznej pracy indywidualnej i zespołowej, konieczność realizacji zadań międzyzbiórkowych.

„Nie ma pływania, jeśli nie ma na czym pływać”. To różnica zasadnicza, która odróżnia wodniaków od „zielonych”. Jeśli wachta i wachtowy nie przygotowali sprzętu, to nie skorzysta z zajęć na nim cała drużyna.



Biwak bosmański – przygotowanie łodzi do pływania

Nie da się (a przynajmniej jest to bardzo trudne): samemu znieść kajaka na wodę, przygotować łodzi do sezonu (jest trudne i wychowawczo bezcelowe), wyciągać z wody, obracać, takłować samodzielnie. Do żeglowania na ogół konieczny jest przynajmniej jeden załogant, a najlepiej dwóch – trzech.

Potrzebny jest ZESPÓŁ. Drużynowy nie musi więc specjalnie „dumać” nad programem dla drużyny i zastępów. Musi tylko usłyszeć i potrafić zaproponować co chce osiągnąć w danym roku harcerskim, a następnie potrafić na to „złować” swoich harcerzy na Radzie Drużyny (o tym na końcu).

Co drużynowy może zaproponować :

1. zajęcia żeglarskie na wypożyczonym sprzęcie jesienią i wiosną oraz obóz żeglarski stacjonarny (w pierwszym roku), a jak „przynęta chwyci” to [obóz wędrowny w kolejnym roku](#)
2. może to być cykl wycieczek kajakowych w roku harcerskim zakończonych obozem – spływem w wakacje (rzeką, jeziorami, czy morzem (!))

3. może to być remont lub budowa swojej jednostki[6] i wykorzystanie jej na obozie letnim.

„Ryba bierze nie na to co lubi wędkarz, ale na to co lubi ryba”.

To co lubi drużynowy, niekoniecznie oznacza, że będą lubić to jego harcerze. Musisz sprawdzić. Jeśli jesteś w sytuacji budowy drużyny „od zera” sprawa jest trudniejsza, stąpasz trochę „po omacku”. Jeśli już masz drużynę, możesz z ZZ zagrać w otwarte karty i spróbować różnych przynęt w ramach ZZ. Zaproponuj je, zweryfikuj na pierwszej zbiórce ZZ we wrześniu, może Twoi zastępowi mają lepsze i ciekawsze pomysły – to Twoja rola.

Testowanie i przynęty.

Istnieją pewne potrzeby, które mam nadzieję, nie znikną wraz z postępem technologii – m.in. doświadczenie przygody, grupy rówieśnicze, doświadczenie przekraczania /zdobywania nowych umiejętności. Trzeba dzisiejszej młodzieży tylko dać szansę ich przeżycia. Unplugged. Bez telefonu komórkowego, bez komputera[7].

Jeśli dotarłeś do tego momentu i zamierzasz czytać dalej, to prawdopodobnie jesteś na etapie szukania inspiracji dla Twojej drużyny (na program) bo na łódce „już wszystko zrobiliśmy”. Być może dopiero planujesz założyć drużynę. Możliwe też, że zastanawiasz się jak wyciągnąć jakąś „petardę” i swoją drużynę, a właściwie pozostały z niej zastęp (po nieudanym obozie) wciągnąć na wyższy poziom – rozwinąć się.

Niezależnie od powodu powinieneś zweryfikować potrzeby swoich harcerzy.

Testuj co lubią Twoi harcerze (aktualni i przyszli).

Test 1. Zbudujcie ZZ tratwę.

Test 2. Zorganizujcie spływ (kajak, tratwa, łódź).

Test 3. Zorganizuj „slow camp”. Nad wodą. Wypuść chłopaków na zwiad. Niech sprawdzą, co w okolicy jest możliwe. Możesz wcześniej załatwić sobie sprzęt i zaskoczyć ich w nocy grą z wykorzystaniem łodzi.

Test 4. Zorganizuj bieg patrolowy/ino na kajakach po jeziorze, rzece.

Jeśli zaś dopiero tworzysz drużynę „od zera” to potrzebujesz trochę innych „przynęt ogólnoharcerskich”, takich, które ma szansę zauważyć przyszły młodzik:

Przynęta 1: Rozpal za zgodą właściciela terenu ognisko. Ogłoś (szkoła, parafia, ogłoszenia dla rodziców o zajęciach pozaszkolnych, ogłoszenia parafialne, grupy fb, plakaty w miejscach gdzie gromadzi się młodzież, itd), że robisz warsztaty z rozpalania ogniska jedną zapałką. „Chętni, którym się spodoba, będą mogli wstąpić do harcerstwa.”

Przynęta 2: Buduj szałas, na terenie i na oczach szkoły/parafii. Zaproś do współpracy przy budowie. Dokładaj codziennie kilka elementów, tak żeby w kilka dni skończyć.

Przynęta 3: Buduj tratwę. Ogłoś, że budujesz tratwę i na niej zrobisz spływ, że każdy w wieku (x) może przyłączyć się do budowy. Dokładaj codziennie kilka elementów, tak żeby w kilka dni skończyć.

Przynęta 4: Buduj most linowy. Przez kilka dni. Codziennie dokładaj jakiś element. Poproś wracające ze szkoły grupki do pomocy w napięciu lin nośnych. W piątek ogłoś, że „kto najszybciej przejdzie to”

Przynęta 5: Przywieź pod szkołę łódź albo wręcz wnieś ją do szkoły i ustaw koło wejścia/wyjścia. Dowolną. Ustaw ją w takim miejscu żeby każdy „młodziak” widział^[8].

Niezależnie od zastosowanej przynęty bądź w mundurze. Rozdawaj ulotki – informacyjne o pierwszej zbiórce (dla przyszłych harcerzy i co ważniejsze dla rodziców). Przeprowadź prostą grę harcerską dla zebranej ad hoc grupki.

Po co to wszystko?

Drużynowy harcerzy jest sprzedawcą marzeń. Starszy brat odczytuje pozytywne potrzeby swoich harcerzy i realizuje je w drużynie. Nie naucza. Towarzyszy im. Razem idą drogą od pomysłu do sukcesu (porażki) i ta droga jest najważniejsza. Stawiaj więc realne cele. Pamiętaj o zasadzie małych kroków.

Jak może wyglądać planowanie marzeń?

Zbierasz ZZ na wycieczkę nad rzekę. Robicie zwykły lądowy biwak. Każdy ma przydział obowiązków. Rozmawiacie przy herbacie i ognisku o tym jaki był tegoroczny obóz, co wg nich było dobre, co się udało, a co nie do końca. Daj sobie i swoim Druhom czas. Czas na swobodną wypowiedź. Rzuć parę pomysłów propozycji – po to jesteś drużynowym. Zobacz reakcję. Rozwijaj ten, który jest najciekawszy i

najbardziej rozwijający dla Twoich harcerzy.

Pamiętaj, że obecność harcerza w drużynie to droga, którą dokądś zmierzamy. Stanie w miejscu nie ma żadnego sensu. Być może jest miło i przyjemnie, ale... to nie jest „pnięcie się wzwyż”.

Marzenia musisz przekuć w plan pracy drużyny.

Planujesz co zamierzasz wychowawczo osiągnąć. Pamiętaj to jest prognoza (tylko i aż)[9]. Nie przejmuj się jeśli plan się zmienia. To całkowicie naturalne, bo... nie jesteś wróżką. Ważne, żeby mieć na uwadze cele i... czasem odpuścić.

Lepiej zrobić spływ Wisłą, niż nie wykonać planu spływu Dunajem. Dlatego Twoją wyłączną odpowiedzialnością jest REALNE zaplanowanie tego co harcerze w drużynie mają osiągnąć.

Zawsze należy zaplanować trasę/miejsce, zaplanować na czym będziecie płynąć (tratwa, kajak, jacht , itd.), zgromadzić środki (materiały i pieniądze), zbudować/wynająć pływadło i odbyć spływ/obóz (zrealizować program). To jest DROGA, na którą się decydujecie.

Jeśli planujesz spływ tratwą, to drużyną (wachtami) powinniście ćwiczyć budowę tratw i manewrowanie nimi. To program na minimum dwa biwaki.

Jeśli planujesz spływ kajakowy (bardzo dobrze o tym, jak zorganizować spływ i co on wychowawczo daje napisał Dyzma) lub łodziami po jeziorach, czy jakiejś rzece, to drużyna powinna: odbyć kilka wycieczek kajakowych (na łodziach) całodniowych lub odbyć minimum 2 spływy kilkudniowe.

Jeśli planujesz obóz żeglarski stacjonarny, to dobrze jest odbyć przynajmniej jeden, dwa biwaki/pływania całodzienne na najbliższym akwenu po to żeby zdobyć podstawowe umiejętności.



Zbiórka wachty, pływania wachty na przygotowanym wcześniej sprzęcie.

Jeśli planujesz rejs żeglarski śródlądowy. To drużyna powinna odbyć kilka biwaków szkoleniowych, żeby harcerze nauczyli się żeglarstwa [\[10\]](#).

Krok pierwszy.

Już wiesz co jest Waszym marzeniem. Masz świadomość na czym i gdzie chcecie popłynąć. To są elementy programu drużyny (planu pracy).

Zacznij... od pójścia z ZZ na basen. Rób to regularnie. Zastępy/wachty również powinny odbyć zbiórki na basenie. Warto zdobyć i rozwijać umiejętności pływackie, a jeszcze lepiej uprawnienia ratownicze. Potem POWINIENIEŚ zrobić to samo na kąpielisku nad naturalnym akwieniem. Ostatni etap to zajęcia na akwieniu nie będącym kąpieliskiem, pod okiem ratownika wodnego. Zrób zajęcia w prawdziwej wodzie.

Do wykorzystania jest ścieżka sprawności pływackich. Wymagaj pływania w ubraniu. Ryzyko zmożenia się i pływania w naturalnym zbiorniku wodnym jest bardzo duże. Musisz być z harcerzami na nie gotowy.



Oswajanie wody

To jest pierwszy krok jeśli zdecydujesz się na wodę. Część osób nie jest w stanie przełamać lęku pływania w naturalnym zbiorniku. Część osób zwyczajnie nie potrafi pływać w ogóle. Deklaracje rodziców MUSISZ zweryfikować w praktyce.

Ponieważ to jest program drużyny to obudowujesz go zadaniami indywidualnymi na stopnie i sprawności harcerzy i/lub zespołowymi dla twoich wacht/zastępów. Stawiasz miesiąc po miesiącu swoim zastępom/wachtom zadania - umiejętności, które muszą nabyć.

Pojawią się pewnie trudności. Wspólnie planujcie i poszukujcie rozwiązań z zastępowymi/wachtowymi. Bardzo ważne jest żeby mieli świadomość, że to są ich pomysły i rozwiązania (nawet jeśli Ci się wydaje, że Twój pomysł, plan lub rozwiązanie jest szybszy, lepszy lub bardziej efektywny).

Krok drugi.

Realizując MARZENIA stawiasz, jako drużynowy zadania. Indywidualne (stopnie i sprawności) i /lub grupowe/zespołowe. One stanowią „mięso” , do nich są przydzieleni ludzie w programie pracy drużyny i oni realizując je rozwijają się. „Mierzysz” to zdobywanymi przez nich stopniami i sprawnościami.

Nie walcz z geografią. Nie rób rewolucji.

Jeśli Twoja drużyna działa w okolicy niedużej rzeki, po której da się pływać wyłącznie kajakiem, tratwą lub małą łódką, to nie jest Ci potrzebna żadna Omega[11]. Jeśli masz do dyspozycji większą rzekę - Odrę, Wisłę lub jezioro to masz więcej możliwości i większy wybór .

No dobra, ale nie mamy sprzętu. Skąd go wziąć? Na czym pływać?

Kategoria: Motoryzacja /
Łodzie i motorówki
Miasto: Warszawa

Dodano: 11 Lipiec 2019 18:14
miesiąc temu

Oddam za darmo skorupę łodzi zagłowej do samodzielnej budowy. Całość jest wykonana z laminatu d/szer 5/2



Poleć 0

Kontakt: łódka
Telefon: 883609231

Zgłoś naruszenie



Nie wszystko można kupić

Pomysły i zadania, które rozwiązują problem sprzętu.

1. Wypożycz łódź/kajak. Przykładowe zadania (indywidualne i/lub zespołowe):
 1. Inwentaryzacja poszukiwanie na mapach akwenów nadających się do pływania będących w zasięgu transportowym i finansowym Twojej Drużyny. Przydziel określony obszar, tak żeby obszary nie nakładały się na siebie.
 2. Negocjowanie atrakcyjniejszych warunków wypożyczenia (nie jesteś indywidualnym klientem)
 3. Znalezienie PRZYJACIÓŁ „znajomych znajomych” posiadających sprzęt.
 4. Negocjowanie wypożyczenia sprzętu, w zamian za pracę wykonaną przez zastęp/drużynę.
 5. Zwiad wypożyczalni – ceny, lista sprzętu, regulamin (tak wiem, że szybko to można przez internet załatwić, ale... to zadanie dla Twoich harcerzy). Nie wyręczaj ich.
 6. Opracowanie planu (terminarza, danych informacyjnych) wycieczki drużyny
 7. Opracowanie planu (terminarza, danych informacyjnych) biwaku .
 8. Zwiad i oględziny sprzętu, który ktoś nam chce pożyczyć niekomercyjnie na dłużej.
2. Współdziel łódź. Przykładowe zadania :

1. Poszukujcie sprzętu. Uwierzcie mi, jest bardzo dużo sprzętu, którego właściciele zwyczajnie nie mają czasu na nim pływać. Osobiście znam kilku.
2. Inwentaryzacja potencjalnych miejsc gdzie sprzęt może się znajdować: przystanie, nadrzeczne posesje, brzegi, kluby[12]
3. Zredagowanie ogłoszeń o poszukiwaniu sprzętu.
4. Inwentaryzacja posiadanych umiejętności przez członków drużyny i ich „krewnych i znajomych” - z taką listą łatwiej ci formułować ofertę np. „Tato naszego harcerza jest lakiernikiem i położy natryskowo lakier na Pana łódź.”
5. Rozwieszenie ogłoszeń o poszukiwaniu sprzętu.
3. „Proście a otrzymacie”. Wyproś/ łódź. To żaden wstyd. Zobacz jak robią [to amerykańscy skauci](#). Jeśli masz już „opracowane” na czym pływać i gdzie zlokalizowany jest sprzęt możesz spróbować poprosić właściciela nieużytkowanej łodzi o jej czasowe udostępnienie[13]. Zadania jak wyżej z tym, że „oferta” dotyczy przekazania sprzętu.
4. Kup łódź/kajak/łódkę - to najprostsze, o ile macie pieniądze, zrzutka.pl, crowdfunding na FB i inne platformy umożliwiają szybkie pozyskanie środków, ale... to jest coś co właściwie niczego nie wymaga od Twoich harcerzy. No chyba, że zadanie brzmi : „każdy zastęp zdobędzie X00zł do końca grudnia na naszą nową łódź”. Twoim zadaniem będzie zweryfikować, wspomóc w realizacji.
5. Samodzielnie:
 1. [zbuduj łódź](#)
 2. Wyremontuj łódź (etap#1), (etap #2)
 3. [Kajak v1](#) | [kajak v2](#) | [kajak v papierowa](#)
 4. [Tratwę v1](#) | [tratwa by 1 MDH „Białe Wilki”](#)
6. Kombinuj - szukaj przyjaciół



Zadania indywidualne - umiejętności specjalistyczne realizowane przez studenta informatyki

Na starcie musisz posiadać pomysł-marzenie, które wspólnie zrealizujecie. Nie jest

konieczne posiadanie „wielkiej harcerskiej armady” czy przystani żeby realizować program wodny, niemniej posiadanie bazy sprzętowej ułatwia pełne wykorzystanie narzędzi wychowania wodnego.

Własny sprzęt, a przynajmniej taki, za który odpowiadacie jako drużyna daje jednak niezwykle możliwości wychowawcze. Drużynowy ma całoroczne narzędzie wychowawcze i tylko od niego zależy jak je wykorzysta.

O każdą łódź trzeba regularnie dbać – czyścić, wybierać wodę, na bieżąco naprawiać. Robi to bosman łodzi osobiście odpowiedzialny za jej stan. Część rzeczy wykonuje samodzielnie, część z zastępem/wachtą. Bosman może być równocześnie zastępowym wachtowym, więc... automatycznie macie do dyspozycji stałe elementy zbiórek zastępów/wacht.

Wykorzystanie sprzętu, w przypadku gdy odpowiada za niego drużyna, powinno być „wisienką na torcie”.

Jego przygotowanie w zimie i jesienią to „trekking do obozu” przed zdobyciem góry. Płynięcie do wyznaczonego celu (celów) to „atak szczytowy”. Dopłynięcie i osiągnięcie celu to „widok ze zdobytej góry”.

Ważna jest więc droga, którą harcerze pokonali wspólnie „zdobывая górę”, która trwa najmniej kilka tygodni (zwykle miesięcy). Ten czas, wspólna praca jest kosmicznym cementem budującym wspólnotę wachty i drużyny. Jeśli na te elementy drużynowy nałoży rywalizację między wachtami, o to „kto pierwszy”.. to mamy harcerski samograj.

Innym ważnym elementem jest posiadanie „miejscówki”, najlepiej nad wodą, ważne jest również dlatego, że każda drużyna powinna posiadać stałe miejsce spotkań. Czy to jest sekretne miejsce w parku, lesie, czy piwnicy jest sprawą drugorzędną.

Wasze miejsce nad wodą da wam możliwość np. przechowania sprzętu, remontowania go. Ty musisz je sobie „wymyślić” z drużyną, ale jest to zadanie dla twoich przełożonych (hufcowego i Zarządu Okręgu), których rolą jest spełniać Wasze potrzeby (zgodnie z zasadą pomocniczości [\[14\]](#))

Rzeczy oczywiste (mam nadzieję).

Normalnie działająca drużyna spotyka się regularnie na zbiórkach drużyny, zastępy spotykają się na zbiórkach zastępów, drużyna odbywa wycieczki i biwaki, działa rada drużyny, w drużynie wyznaczeni są funkcyjni (przyboczni, kwatermistrz, skarbnik, zastępowi, proporcowi, kronikarze, fotografowie, itd.[\[15\]](#)), harcerze zdobywają stopnie i sprawności. Kalendarz działań drużyny jest spisany i

udostępniony członkom oraz rodzicom.

Wybrane śródroczne formy pracy drużyny wodnej

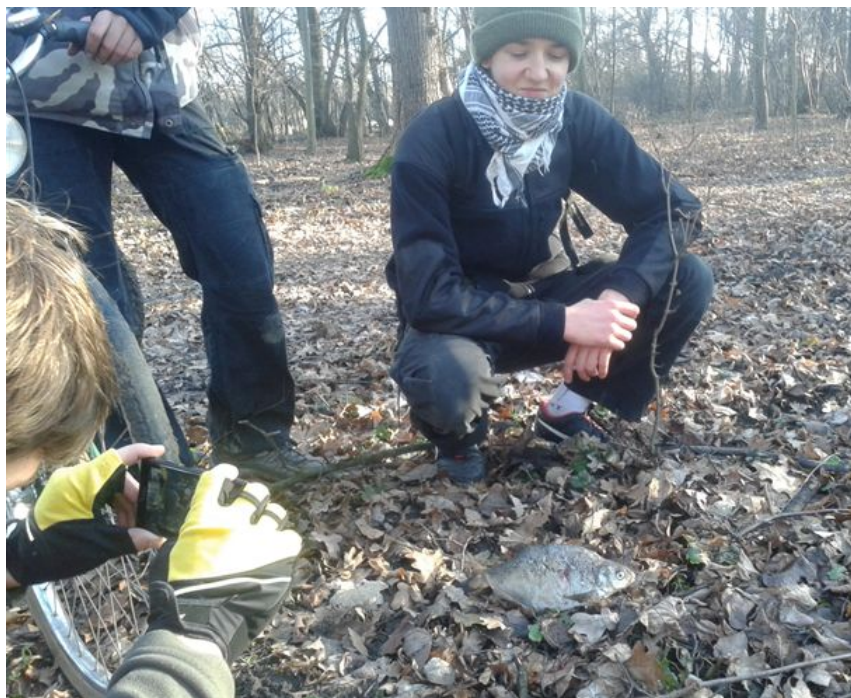
Zbiórki zastępów/wacht: muszą odbywać się **REGULARNIE**, co tydzień (w stałej wyznaczonej godzinie i miejscu), wyjątkowo w innej lokalizacji/godzinie. Program pracy wacht realizuje wachtowy (zastępowy), a nadzoruje drużynowy lub wyznaczony przyboczny. Wachta/zastęp zdobywa na zbiórkach umiejętności zaplanowane w porozumieniu z drużynowym.



Zbiórki wacht – zbiórka żeglarska i na canoe – nie ma złej pogody.

Jakie? Odpowiedzią jest program drużyny, który realizują zastępy i zdobywają umiejętności: wiązanie węzłów, budowa mostów, maszerowanie w terenie, maszerowanie nocne, maszerowanie po znakach, chodzenie po drzewach, wspinaczka, nurkowanie, wiosłowanie, burłaczenie, szlifowanie, malowanie, obróbka drzewa, obróbka metalu, sadzenie marchewki, grabienie liści, sprzedać lemoniady (świeczek), kucie stali, klarowanie łodzi, pisanie scenariuszy, odgrywanie ról, etc, itp.

Zbiórka drużyny (całej): zbiórka musi odbywać się **REGULARNIE** (bardzo ważne), w wyznaczonym (najlepiej) tym samym dniu tygodnia, o **STAŁEJ** godzinie (bardzo ważne), trwać mniej więcej tyle samo czasu (ważne)[\[16\]](#). Zbiórka drużyny może mieć różne formy (nie będę się rozwodził – choć może powinien powstać o tym artykuł), ale powinna mieć związek z tym jaki program realizują zastępy.



Zanim zejda ostatnie lody w marcu odbywać się mogą wycieczki na rowerach oraz zbieranie leszczy po lasach.

Biwaki drużyny (całej): Odbywać się powinny regularnie. W wyznaczonym terminie, o którym wiedzą rodzice harcerzy, co najmniej 4 w roku.

Biwak żeglarski/wodny. Powinny odbyć dwa biwaki jesienne (w okresie wrzesień – listopad) oraz dwa wiosenne. Każdy biwak to co najmniej jeden nocleg, i oczywiście musi istnieć jasno określony cel i program.

Biwak „normalny” niewodny - góry , lasy, rowery, itp.

Biwak bosmański - co najmniej jeden na wiosnę przed wodowaniem łodzi.

W mojej drużynie odbywał się co najmniej jeden biwak bosmański (roboczy)[\[17\]](#) całej drużyny, zdarzało się, że i więcej.



Dwie wachty harcerek 3WrWDH są w stanie podnieść nawet „Czołg”

Jak każdy biwak, który jest rodzajem zbiórki, powinien więc mieć opracowany plan, określone cele, przydzielone funkcje i zadania do poszczególnych osób.

Wiosenny biwak odbywał się ZAWSZE po zakończeniu prac przy łodziach i zwodowaniu ostatniej z nich. Dążyliśmy do tego, żeby zdążyć na długi weekend majowy (kilka razy udało się zorganizować biwak jeszcze przed weekendem). Pierwszy biwak na wiosnę był więc swego rodzaju zakończeniem sezonu zimowego (zimowego) i rozpoczęciem sezonu pływania (letniego).

W biwaku brała udział cała aktywna część drużyny 3-5 łodzi. Jeśli łodzi brakowało... to część osób szła na miejsce biwaku pieszo, później ci co płynęli w dniu rozpoczęcia biwaku, wracali pieszo na zakończenie (to były wesołe powroty ☺)



Nie ma darmowych lunchy, zanim popłyniecie musicie się napracować.

Wycieczki i rejsy wacht.

Inspiruj (i nadzoruj dyskretnie) zastępy/wachty do samodzielnej eksploracji okolic w

której działa Wasza drużyna. To nie muszą być wielkie wyprawy. Ważne, żeby odbywały się regularnie.

Zbiórka ZZ/WW – REGULARNIE, co najmniej raz na dwa miesiące. To czas gdy drużynowy staje się wachtowym/zastępowym. Razem zdobywacie nowe umiejętności, doświadczacie wspólnie emocji, realizujecie wspólnie zadania. Nie musisz być omnibusem i „ekspertem od wszystkiego”. Poszukuj inspiracji, pomocy. Czytaj. Ostatnio została wydana książka pt. [„Mokre stopy” – gry do wykorzystania na zbiórkach](#). Wspieraj się ludźmi posiadającymi wiedzę i doświadczenie. Wspieraj się innymi instruktorami. Nie powinni Ci odmówić.



Pływanie jesienne

Rada Drużyny. To nie zbiórka ZZ ! Minimum raz na 1 miesiąc. Na radzie omawiasz z zastępowymi/wachtowymi sytuację w ich zastępach. Planujecie, rozważacie, śmiejecie się i żartujecie. Nie rób żadnych apeli. To spotkanie przyjaciół. Zadbaj o to, żeby Rada drużyny nie miała nawet namiastki korponarady. Nie siedźcie przy stole. W sumie możecie w ogóle nie siedzieć. Zróbcie sobie spacer. Zakończcie koniecznie podsumowaniem rozmowy, odczytanym wszystkim i później rozestłanym. W radzie może uczestniczyć były drużynowy, albo zaproszona osoba. Przygotuj sobie jako drużynowy plan o czym chcesz rozmawiać, uprzedź chłopaków (z czasem zdobędą nawyk przygotowywania się).

POSTANOWIENIA RADY 25 WzZDH z dnia 22.05.2003

Obecni na radzi
Drużynowy pwd Piotr Piechocki Ć
Przyboczny mł Sebastian Jurg
Wachtow
Ćw Maciej Skórski – „Tornadę
Mł Rafał Stasiak – „Rozbitkowie
Mł Kamil Golański – „Monsuny
Dh Patryk Mikula – „Wikingowie
Mł Grzegorz Szafranski – „Wielorybicy
Mł Piotr Wacewicz – „Korsarze

1. TERMINARZ
 - a) 23-24.05 – pomoc w mieście
 - b) 29.05 18.00 – rada drużyny
 - c) 30.05 18.30 – kapituła stopni
 - d) 31.05 – zbiórka wachty wachtowych
 - e) 31.05 9.00 – zbiórka drużyny
 - f) po 17.06 – biwak na Urazie
 - g) 30.06-17.07 – Nieobozowa Akcja Letnia na Zatoce oraz Obozowa Akcja Letnia na miejscu obozowym
 - h) 28.07 – 18.08 – obóz nad jez. Piaski
 - i) ostatni tydzień sierpnia – rejs
2. SPRAWY ZALEGŁE – PONAGLENIA
 - a) Pieczątki – Brutal ma czas do następnej rady
 - b) Mundury – Szafa ma czas do 16 czerwca
 - c) Bączek - Patryk
 - d) Conserva – Wacek
 - e) Kibel – Rada udziela upomnienia dh Piotra Wacewicza oraz dh Patryka Mikula oraz zapowiada, że karą za nie posprzątanie kibla będzie zawieszenie w pływaniach na tydzień
3. KAPITUŁA STOPNI
Następna kapituła – piątek 30 maja
4. BIWAK NA URZAZIE
Biwak zostaje przeniesiony na termin po 17 czerwca
5. SPRZĄTANIE WYZNACZONYCH AKWENÓW
Rada zabrania pływania do czasu posprzątania akwenów.
6. POMOC W MIEŚCIE
Piątek 12.30 – 18.00
Sobota 9.30 – 14.00
Szafa spiszze ludzi obecnych w poszczególnych dniach i wywiesi kartkę w akwarium
7. ROZKAZ
Plutonowi zgłoszą się do Brutala w celu przekazania informacji do rozkazu
8. ZHRKI, SZNURKI, LILIJKI I PATKI
Rada postanawia kupić 35 zetaerek, tyle samo kompletów sznurków oraz odzyskać patki i sznurki od Radka. Odpowiedzialny – Skórak
9. INFORMACJE DLA RODZICÓW O OBOZIE
Do poniedziałku 26 maja Brutal zalaćwi z Sebolem wywieszenie informacji w akwarium

Ustalenia rady drużyny

Ukoronowaniem roku harcerskiego jest **Obóz Letni**. Tak „okrążyliśmy ziemię” i dochodzimy do punktu wyjścia. Planuj! Drużynowy musi zacząć myśleć o kolejnym obozie tuż po komendzie „rozejść się!”, podczas ostatniego apelu na obozie. Zaś pierwszą „radę” odbyć w autokarze lub pociągu wracając z obozu.

To co tu napisałem, to tylko propozycje, mam nadzieję, że zainspirują Cię i spróbujesz włączyć wodę do arsenału narzędzi metodycznych, z których korzystasz.

„Navigare necesse est, vivere non est necesse”

[1] Tekst powstał w ramach realizacji mojej próby harcmistrzowskiej*.

[2] Drużynowego, hufcowego, szczepowego, komendanta Harcerskiego Ośrodka Wodnego Zatoka we Wrocławiu

[3] znajomość elementarnych umiejętności wodnych, jest drogą do świadomego żeglarsstwa

[4] Najdłużej w drużynie równolegle funkcjonował zastęp krótkofalarski

[5] W ZHP istniały drużyny turystyczne, górskie (np. Kukuczka wywodził się z drużyny górskiej), milicyjne (ZOMO, MSR) – o czym przypomniał mi jeden Druh ostatnio

[6] Tratwa, kajak, łódka – cokolwiek co będzie służyć ustalonemu z radą drużyny pomysłowi na obóz letni

[7] Piszę to dla tych, którzy zaczną narzekać : „to już nie te czasy” , „dziś dzieci są inne”.

[8] Nasz drużynowy zrobił w ten sposób nabór w roku 1957/58 przywożąc pod szkołę Omegę „prosto z fabryki”. Działa . Sprawdzaliśmy wiele razy.

[9] „Plany są niczym. Planowanie jest wszystkim” D. Eisenhower

[10] Odradzam Żagle (na początek/w pierwszym roku).

[11] Aczkolwiek ... wcale nie jest żadną regułą, że dobra drużyna wodna czy żeglarska musi istnieć nad dużym akwenem wodnym, czego dowodem są/były drużyny łódzkiego ZHP

[12] Tradycyjne kluby bardzo często cierpią na brak młodej krwi i mają bardzo dużo sprzętu z ich perspektywy bezużytecznego, a z perspektywy drużyny bezcennego.

[13] Zdarzyło mi się wiele od dobrych ludzi wiele otrzymać. Pierwszą i największą darowizną dla mojej drużyny była „Złota Kaczka” , otrzymaliśmy też m.in kadłub drewnianej łodzi żaglowej „Pirat” – właściciel sprzątał w ogrodzie, kadłub „Huragana” (Omega), właściciel nie miał czasu, ani środków na kapitalny remont pokładu. Umówiliśmy się, że sobie odbierze w naturze pływając i mając wyremontowaną łódź do dyspozycji. Przez 15 lat skorzystał z tego przywileju 1 raz. W ostatnich latach znanym mi drużynom „krewni i znajomi” użyczyli kilka łodzi pływających. Sam osobiście swoją łódź użyczałem za darmo.

[14] Wbrew pozorom pozyskanie miejsca nie jest jakimś kosmicznym problemem, ani specjalnie drogim – dysponują nimi samorządy gminne oraz w imieniu skarbu państwa Wody Polskie. Służę radą i pomocą w tych sprawach.

[15] Funkcje są odzwierciedleniem potrzeb i możliwości drużyny.

[16] Zbiórki mojej drużyny 25 Wrocławskiej Żeglarskiej Drużyny Harcerzy odbywały się zawsze w pierwszy piątek miesiąca o godzinie 17.00-19.00. (ani dzień, ani godzina nie jest najistotniejsza – ważna jest stała pora). Zbiórki 2 Wrocławskiej

Żeglarskiej Drużyny Harcerskiej (ZHP) odbywały się w co dwa tygodnie piątek miesiąca o godz. 16.16~19.00. W obu drużynach, w tygodniu odbywały się zbiórki wacht (co tydzień) , rady drużyn (min. 1 co miesiąc), oraz wyjazdy/biwaki.

[17] Czasem mylony z biwakiem gospodarczym podczas, którego robiło się inne rzeczy, a nie przygotowywało sprzęt do pływać.

Grzegorz Majcher

W harcerstwie od 1989 roku, w ZHR od 1993 do dziś.

Byłem drużynowym w 25 Wrocławskiej Żeglarskiej Drużyny Harcerzy w latach 1995-99, następnie komendantem Harcerskiego Ośrodka Wodnego „Zatoka” 1998-2006, hufcowym, drużynowym 125 WrWDW (2011-13).

Jestem Instruktorem żeglarstwa PZŻ, jachtowym sternikiem morskim (nieplastikowym).

Bywałem pełnomocnikiem Naczelnictwa (komisarz – jednoosobowy ZO) ds. Okręgu Dolnośląskiego (2007-08), członkiem RN (2008-10), członkiem ZO (2008-15), skarbnikiem Okręgu (2009-14), pełnomocnikiem ds. statku „Złota Kaczka” w latach 2005-16. Od grudnia 2018 ponownie odpowiadam za stan techniczny statku „Złota Kaczka”.

Z zamiłowania jestem bosmanem, mentalnie i z wykształcenia inżynierem budownictwa, nieodkrytym talentem piłkarskim, a ostatnio z różnych powodów zdobywcą różnych szczytów.

Lubię każdą wodę (wąską i szeroką) oraz jedzenie (prawie każde).

Jeśli byliście na Zlocie 30 lecia ZHR, to z pewnością piliście wodę, której dostawą zarządzałem (na ile to było możliwe) lub osobiście ją dowoziłem (jeśli to było konieczne).

Obecnie dryfujący na obrzeżach ZHRu, chwilowo „zakotwiczony” na przystani ZHP...